Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 269

Poznań, sobota dnia 14 czerwca 1930

Rok XXV

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 13. 6. (PAT). Bilans Banku Polskiego za 1. dekadę czerwca r. b. wykazuje zapas złota 702.459.000 zł, t. j. o 104.000 zł więcej. niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 3.143.000 zł do sumy 266.946.000 zł. Natomiast nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 4.104.000 zł do sumy 113.993.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 20.602.000 zł i wynosi 573.751.000 zł. Pożyczki zastawowe spadły o zł 6.442.000 do sumy 71.607.000 zł. Inne aktywa wynoszą 130.688.000 zł, zatem o zł 5.219.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 55.529.000 zł (307.918.000 zł). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o zł 72.337.000 (1.260.346.000 zł). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.79 proc. (14,79 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 61,81 proc. (21,81 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 55,74 proc.

Taryfa na przewóz drzewa

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — Od 1 lipca wejdzie w życie nowa podwyższona taryfa kolejowa na przewóz drzewa.

Depesza pożegnalna ministra Grandiego

Warszawa, 13. 6. (PAT). Pan min. Zaleski otrzymał dziś od ministra Grandiego depeszę wysłaną z granicy. Depesza ta, nadana po polsku, brzmi, jak następuje:

„W chwili, kiedy opuszczam wasz szlachetny i wielki kraj, pragną wyrazić W. E. moją gorącą wdzięczność za tak miłe i serdeczne przyjęcie, które W. E., wasz rząd i ludność polska zgotowały przedstawicielowi Włoch. Proszę W. E. o wyrażenie tych moich uczuć i mojego hołdu J. E. P. Prezydentowi Rzplitej, jak również i moich podziękowań. Unoszę z sobą na zawsze wspomnienie tych niezapomnianych dni, podczas których przyjaźń istniejąca między obu naszemi narodami z tak serdecznem wylaniem została zatwierdzona w imieniu przyszłości i przeszłości. Proszę W. E. o przyjęcie wyrazów mojej wdzięczności i mojej osobistej przyjaźni, proszę o złożenie mego hołdu dla p. Zaleskiej i proszę w imieniu mojej żony o przyjęcie podziękowania. W. E. oddany serdecznie (—) Dino Grandi, minister spr. zagr. Włoch".

Maniu tworzy gabinet rumuński

Wiedeń, 13. 6. (PAT). Wied. Biuro Koresp. donosi z Bukaresztu, iż w południe król przyjął b. prezesa Rady Ministrów Maniu i powierzył mu misję tworzenia rządu. Maniu po audjencji oświadczył, że otrzymał od króla misję utworzenia rządu. Popoludniu przedłożył Maniu królowi listę członków nowego rządu.

Rozbrojenie Austrji

Wiedeń. 13. 6. (PAT). Austrjacka Rada narodowa przyjęła dziś w 2. czytaniu po bardzo burzliwej dyskusji projekt ustawy o rozbrojeniu 86 głosami przeciw 72. Trzecie czytanie projektu odbędzie się we wtorek.

Dezyderaty Pomorza przedłożone P. Prezydentowi

Z czwartkowej konferencji na Zamku

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — O czwartkowej konferencji u Pana Prezydenta na Zamku w sprawach Pomorza dochodzą tylko wiadomości nieoficjalne.

W konferencji brało udział około 90 osób. Na początku konferencji prezes Dąmbski złożył Panu Prezydentowi memorjał, zawierający dezyderaty gospodarcze Pomorza. Następnie wygłosili referaty kupiec p. Marchlewski i ziemianin p. Tempski. Po referatach przemawiali ministrowie Janta - Połczyński, Staniewicz, Grodyński i dyr B. G. K. Górecki. Po przemówieniach tych Pan Prezydent zakończył konferencję, dziękując delegatom Pomorza za opinję w sprawach gospodarczych i przyrzekając przychylne rozpatrzenie dezyderatów tej ważnej dzielnicy Rzplitej.

W piątek w ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja z przedstawicielami rolnictwa pomorskiego, poczem p. min. Janta - Połczyński podejmował delegatów obiadem. (w)

Przed nadzwyczajną sesją Senatu

Zwołanie Senatu — Premjer Sławek u Pana Prezydenta — Odpowiedź Sławka na pismo 38 senatorów

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — Marszałek Senatu Szymański zwołał na wtorek, 17 b. m., konwent senjorów, a na środę godzinę 4 popołudniu posiedzenie plenarne Senatu. W środę, 18. b. m., rano obradować będą komisje.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — Pan Prezydent przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu prezesa ministrów Sławka.

Warszawa. 13. 6. (PAT). W dn. dzisiejszym p. prezes Rady Ministrów Sławek przesłał na ręce marszałka Senatu prof. Szymańskiego następujące pismo:

Warszawa, dn. 13 czerwca 1930 r. Do Pana Marszałka Senatu Rzplitej Polskiej w Warszawie.

„Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie P. Prezydenta z dn. 12 czerwca 1930 w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu, a jednocześnie nie mogę się powstrzymać od uczynienia uwagi, że motywy, zawarte w piśmie z dn. 4 czerwca r. b., podpisanem przez 38 senatorów, zawierają niedopuszczalną i niewłaściwą krytykę aktu p. Prezydenta z dn. 20 maja r. b., dotyczącego wyłącznie Sejmu. Motywy te są tembardziej niewłaściwe, że pozostają w sprzeczności z literą i duchem praw Konstytucji i zawierają niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy powoływanie się na dotychczasową praktykę prawno - konstytucyjną.

„Zgodnie bowiem z Konstytucją z dn. 17 marca 1921, w brzmieniu noweli z dn. 2 sierpnia 1926 r., a mianowicie w myśl art. 25 ust. 3, zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną może nastąpić według własnego uznania p. Prezydenta Rzplitej, a winno nastąpić na żądanie 1/3 części ogółu posłów. Przepis ten na mocy art. 37 Konstytucji stosuje się „odpowiednio także do Senatu, względnie jego członków". Z wyraźnego przeto brzmienia obu tych artykułów wynika, że jeżeli p. Prezydent nie zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa inicjatywy, to do zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną niezbędne jest zgłoszenie żądania podpisanego przez odpowiednią liczbę senatorów. a nie posłów. Zawarte przeto w piśmie posłów sejmowych z dn. 9 maja r. b. żądanie zwołania na sesję nadzwyczajną nietylko Sejmu, lecz i Senatu, było przekroczeniem uprawnienia, przysługującego Sejmowi, sprzecznem z zasadami Konstytucji.

„Błędnem jest też mniemanie, że z ducha Konstytucji wypływa konieczność równoczesnego odbywania sesji Sejmu i Senatu, albowiem Konstytucja zastrzega taką równoczesność w art. 36 ust. 2 tylko w stosunku do trwania kadencji jako całkowitego okresu legislatywnego obu izb. Również tok prac ustawodawczych konstytucyjnie i regulaminowo ustanowiony, nie czyni koniecznem równoczesnego rozpoczynania obrad obu Izb, gdyż z natury rzeczy prace Senatu muszą być poprzedzone pracami Sejmu.

„Wreszcie powoływanie się na dotychczasową praktykę prawno - konstytucyjną nie odpowiada rzeczywistości, gdyż, jak dotąd, zwoływanie sesji nadzwyczajnych Sejmu i Senatu było dokonywane zawsze oddzielnem zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej, oraz wysyłane na podstawie oddzielnych pism Sejmowi i Senatowi. W szczególności w r. 1927, a mianowicie dn. 27 sierpnia, ówcześni marszałkowie Sejmu i Senatu złożyli p. Prezydentowi pismo, zaopatrzone wymaganą liczbą podpisów posłów i senatorów, domagających się zwołania Sejmu i Senatu. P. Prezydent zwołał sesję nadzwyczajną Sejmu zarządzeniem z dn. 6 września 1927, Senatu zaś zarządzeniem z dn. 9 września 1927, przyczem termin zwołania Sejmu był oznaczony od dnia 13 września 1927, Senatu zaś dn. 22 września 1927.

„Ta dotychczasowa praktyka zgłaszania żądań oddzielnie przez posłów i oddzielnie przez senatorów, ustalona zresztą, jak z powyższego wynika, przez sam Sejm i Senat, nie może być obecnie zmieniona na podstawie jednostronnego wytworzenia precedensu z uszczerbkiem Konstytucji. Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek".

A teraz na wschód!

Hasło niemieckie po opuszczeniu przez okupantów Nadrenji

Genewa, 13. 6. (PAT). „La Suisse" ogłasza artykuł p. René Baume p. t. „A teraz na wschód", w którym autor przypomina, że w najbliższych dniach ostatnie wojska okupacyjne będą wycofane z Nadrenji. Autor omawia przebieg zbliżenia francusko - niemieckiego, którego rezultatem jest przedterminowa ewakuacja Nadrenji i wspomina następnie odwołanie się rządu litewskiego do Ligi Narodów w sprawie zajścia w Dmitrówce, odwołanie się Gdańska w sprawie konkurencji portów w Gdyni oraz niedawny incydent na granicy polsko - niemieckiej. Baume widzi ścisły związek tych faktów i przypomina, że Niemcy dotychczas nie pogodziły się ze swą granicą wschodnią. W zakończeniu autor wyraża przekonanie, że niebawem, gdy ostatni żołnierz okupacyjny opuści Nadrenję, Niemcy powiedzą: „a teraz na wschód!"

Z Gdyni

Gdynia, 13. 6. (Tel. wł.). Dnia 19 b. m. przybędzie tutaj wycieczka członków rady portu z Blyth (północna Anglja).

Przybycie do Gdyni zbudowanego we Francji torpedowca „Wicher", spodziewane w połowie bież. miesiąca, nastąpi około 1 lipca. S. B.

Zatarg maltański

Londyn, 13. 6. (PAT). Rząd angielski zamierza zlikwidować zatarg z Watykanem przez zawieszenie konstytucji maltańskiej nadanej w 1921 r. i przywrócenie statutu kolonjalnego, co oznacza rozwiązanie rządu Malty ze Stricklandem na czele. W ten sposób W. Brytanja pozbyłaby się zwalczanego przez Watykan — Stricklanda z zachowaniem prestige'u brytyjskiego, umożliwiając równocześnie Watykanowi zawarcie konkordatu.

Niewolnicy sowieccy

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Z powodu licznych wypadków wypowiadania posłuszeństwa przez odpowiedzialnych urzędników sowieckich na placówkach zagranicznych odbyła się w komisarjacie spraw zagranicznych specjalna narada pod przewodnictwem Litwinowa przy udziale kierownika G. P. U. Jagody. M. i. postanowiono zredukować do minimum skład osobisty sowieckich placówek dyplomatycznych oraz wysyłać zagranicę tylko takich komunistów, co do których G. P. U. wyda odpowiednią opinję. Najbliższa rodzina wysłanego powinna zostawać w Z. S. R. R. w charakterze zakładników. Komisarjat spraw zagranicznych ma wystosować do wszystkich państw, na których terenie przebywają byli urzędnicy, odmawiający powrotu do Moskwy, notę z żądaniem wydania tych urzędników Sowietom. (w)

Five o'clock pisarzy-kombatantów

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w czerwcu.

W eleganckich salonach pięknego pałacu, którego okna wychodzą na zielony park, tłum do nieopisania. Tłum ten coprawda nosi eleganckie miano „Tout Paris", a zaszczyca obecnością swą jedyną w swoim rodzaju uroczystość, zorganizowaną przez pisarzy, byłych kombatantów. Porzucili oni wszyscy swe gabinety pracy, na których biurkach pozostawili rozpoczętą nową powieść, studjum literackie, a nawet poważniejszą pracę i na jedno popołudnie zamienili się w sprzedających swoje książki. Dochód zaś osiągnięty z tej sprzedaży, a dochodzący często kilkuset tysięcy, jest przeznaczony na różne instytucje byłych kombatantów.

Dookoła bogatych sal ustawiono zwyczajne, długie stoły. Za nimi zasiedli najbardziej znani i popularni pisarze Francji. Mają zaś przed sobą stosy książek: od drugiej do ósmej godziny są formalnie oblężeni zastępami ciekawych i admiratorów, których życzenia muszą zadowolić. Życzenia te polegają na tem, że na kupionej książce wypisują, po największej części nieznajomym, przeróżne dedykacje. Ponieważ zaś entuzjastyczni amatorzy przystępują zwartemi szeregami, przeto każdy pisarz ma do pomocy dwie urocze... ak-

torki. W ten sposób, publiczność, łaknąca oglądać z bliska swe bożyszcza, może przekonać się, czy Cécile Sorel ma zawsze równie dostojną postawę, a Mary Marquet, należąca także do Komedji Francuskiej, jest naprawdę tak piękna, jak o tem rozpisują się dziennikarze.

W jednej z pierwszych sal, króluje Claude Farrere, nowy prezes Stowarzyszenia pisarzy byłych kombatantów. — Jego wielbicielki jednak trudzą się daremnie, by rysy jego twarzy przestudjować dokładnie, gdyż pisarz swą głowę, pokrytą już siwym włosem, ma ustawicznie spuszczoną, podpisując zawzięcie i bez końca. Podobnie zresztą i Colette, przy której znajduje się jej córka Bel-Gazou. Zrozpaczeni fotografowie, upraszają nadaremnie publiczność, by pozwoliła im dokonać choć jednego zdjęcia autorki „Dialogues des bêtes". André Maurois w pocie czoła kreśli dedykacje na „Byronie", a Jean Martet, były sekretarz Clemenceau, na trzech tomach poświęconych Tygrysowi. Generał Weygand nie mógł przybyć, ale miejsce jego zajęła pani Weygand. Naprzeciwko niej zaś stoi, oparty o framugę okna: marszałek Lyautey.

W innych znowuż salach znajdują się nietylko sami autorzy i ich książki, ale w dodatku i... żywa ilustracja tych ostatnich. Bo oto Indjanin w przepysznym stroju sprzedaje powieść Paul Cozes, a piękna Joanna d'Arc w zbroi książkę Boucard, jej życiu poświęconą.

Georges Oudard ma przed sobą stosy „Pierre le Grand", a egzemplarze jego „Polki", jaka niedawno ukazała się w druku, znikają bezustannie. Rosny aîné uśmiecha się satyrycznie wobec komplementów leciwej wielbicielki. — Maurice Bedel, autor norweskiej powieści, góruje ponad wszystkimi swą wysoką postacią, wzdychając za śniegami północy w tropikalnej wprost temperaturze, jaka zapanowała w pałacu.

Prezydent Republiki, p. Doumergue, niezrażony upałem i natłokiem, spędza długie godziny między byłymi kombatantami i darzy wszystkich miłym uśmiechem, znajdując dla każdego uprzejme słowo.

Ale oto następuje jeden po drugim wybuch magnezji i białe, sztuczne obłoki wzlatują ku sufitom. Eleganckie, niezmiernie powiewne toalety pięknych pań przewijają się po salonach. Przed wspaniałym peronem pałacu rozmawia grupa panów: omawiają interesujący projekt pisarzy, byłych kombatantów. Jeden bowiem z nich powziął, po tragicznej powodzi, jaka niedawno nawiedziła płd. Francję, ciekawą inicjatywę, a mianowicie stworzyć „las pisarzy-kombatantów". Chodziło oczywiście o przykład symboliczny. Las ten, rozciągający się na przestrzeni 10 hektarów, byłby ich staraniem zasądzony i ich nosiłby miano. Projekt ten zresztą znalazł już zwolenników czynnych, bo pewien specjalista, zajmujący się specjalnie hodowlą lasu, ofiarował na ten cel 10.000 drzew cedrowych.

Około 8 wieczorem publiczność opuszcza wreszcie podwoje muzealnego pałacu, obarczona licznemi egzemplarzami książek. Wewnątrz pozostali już tylko sami pisarze, obliczający „kasę", którą ze skrupulatnością zdają na ręce p. Claude Farrère. Udają się potem do bufetu na zasłużony kielich szampana lub innych ożywczych napoi. Wszyscy zadowoleni są z rezultatu, t. j. osobistego sukcesu literackiego i ogólnego pieniężnego, dzięki któremu Stowarzyszenie ich będzie mogło prowadzić w dalszym ciągu swą dobroczynną działalność.

I. B.

Organy z P. W. K. w katedrze przemyskiej

Wszystkim zwiedzającym Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu znane są, bo wryły się głęboko w pamięć, charakterystyczne kształty architektoniczne organu koncertowego w hali reprezentacyjnej P. W. K. Związały się one niejako organicznie z niezapomnianą „Pewuką". Na ich tle odbywały się niezliczone fotografje, czy to z okazji otwarcia, czy też zamknięcia „Pewuki", otwarcia sezonowych wystaw ogrodniczych, przyjęcia licznych wycieczek krajowych i zagranicznych. Zasiadali przy nich różni miłośnicy muzyki i mistrzowie gry organowej, próbujący ciekawych akordów tego naprawdę zajmującego instrumentu. Grał na nich Feliks Nowowiejski, siadał przy nich pewien uczony w muzyce O. Benedyktyn, a najwięcej, bo codzień prawie, grywał na nich student prawa na Uniwersytecie Poznańskim p. Hermańczyk, syn dyrygenta chóru i organisty w katedrze pelplińskiej. Przez cały czas — ile było zmian w tematach? To płynęła uroczyście pod strop hali fuga Bacha lub inny poważny utwór organowy, to znowu zmieniały się nastroje pod wpływem poloneza Ogińskiego lub utworów nowoczesnych. Szczególniej uroczy bywał koncert na wystawach kwiatów. — Minęła jednak P. W. K. Wykonawcy organów, a zarazem ich właściciele bracia Biernaccy we Włocławku, odznaczeni wysoką nagrodą, musieli pomyśleć o umieszczeniu sławnego już instrumentu w innem odpowiedniem miejscu. Były starania, ażeby organ ten, posiadający już pewną wartość pamiątkową, nabyło miasto Poznań. Sprawa jednak nie dojrzała.

Obecnie, jak się dowiadujemy, organy z P. W. K. nabyła za 80 tys. zł kapituła katedry w Przemyślu. Organy, ze względu na ich koncertowy charakter, zmieniono odpowiednio do potrzeb liturgicznych świątyni. Prace te już są ukończone i niezadługo niedawny instrument koncertowy grywać będzie na chwałę Bożą. Taka jest krótka, ale zajmująca historja organu P. W. K., którego kontury uwiecznione są na licznych fotografjach z P. W. K. w różnych czasopismach i wydawnictwach pamiątkowych nietylko w kraju, ale nawet zagranicą. (k)

Udział Węgier w M. W. K. T.

Budapeszt, 13. 6. (PAT.) Jak już donosiliśmy, Węgry wezmą udział w Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu z własnym pawilonem, w którym będą wystawione produkty węgierskich fabryk urzędowa sekcja materjału propagandowego kolei państw., tramwajów, oraz organizacyj turystycznych stolicy. Pawilon budapeszteński jest tak skonstruowany, że w ciągu pół godziny może być ustawiony. Dziś pawilon został zademonstrowany zaproszonym gościom.

Jubileusz dziennikarza czeskiego

Warszawa, 13. 6 (PAT). Znany na gruncie warszawskim publicysta czeski i ruchliwy działacz na polu zbliżenia polsko-czeskosłowackiego, p. Wacław Dresler, kawaler Orderu Polonia Restituta, obchodzi w tych dniach 20-lecie swego stałego pobytu w Polsce. P. Dresler, który poprzednio opublikował w języku czeskim 8 książek o Polsce, wydaje w związku ze swym jubileuszem obszerną publikację p. t. „Dwadzieścia lat w Polsce".

Obecnie związek szeregu czeskich organizacyj (gospodarczych, turystycznych i t. p. pod nazwą „Cizinecka Rada") powierzył p. Dreslerowi zorganizowanie i kierownictwo Czeskosłowackiego Biura Informacyjnego w Warszawie (Złota 4 — II. piętro), które udziela bezpłatnych informacyj o Czechosłowacji i o Polsce, dotyczących wszelkich dziedzin współczesnego życia, a więc z zakresu przemysłu, handlu, sportu, turystyki, uzdrowisk i t. p.

Upały

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — Upały w Polsce trwają już czwarty dzień. Wczoraj rano o godzinie ósmej notowano najwyższą temperaturę 29 stopni Celsjusza w Tarnopolu. W ciągu dnia zaś temperatura dochodziła do 32 stopni Celsjusza w Poznaniu, Łodzi, Małopolsce. W ciągu nocy temperatura utrzymywała się prawie wszędzie w Polsce na poziomie 20 i więcej stopni Celsjusza. Dziś spodziewany jest wzrost temperatury ze skłonnością do burz. W najbliższych dniach jednak spodziewać się należy ochłodzenia powietrza.

Ciekawy proces

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — „Gazeta Warszawska" donosi o ciekawym procesie, jaki rozpoczął się wczoraj w wydziale handlowym warszawskiego sądu okręgowego. Chodzi o sprawę A. Krasickiego przeciwko firmie „Budownictwo i Przemysł" i to o czek bez pokrycia z podpisem Stanisława Piłsudskiego.

Wakacyjne zamknięcie fabryk

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — Prawie wszystkie fabryki w Łodzi postanowiły przerwać pracę na dwa tygodnie w końcu czerwca, na czas urlopów robotniczych. Dotychczas urlopy były udzielane indywidualnie, to też zapowiadane obecnie wakacje wywołują zaniepokojenie.

Lotnisko w Nowym Targu

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). — Jeszcze w czerwcu zostanie w Nowym Targu wybudowane lotnisko celem udogodnienia komunikacji lotniczej pomiędzy Podhalem a resztą kraju.

Skutek protestów żydowskich

Londyn, 13. 6. (PAT.) Protesty żydowskie wywarły najwidoczniej wpływ na rząd brytyjski. Pierwszym skutkiem tych protestów jest ustąpienie sekretarza generalnego administracji brytyjskiej w Palestynie Lukego, atakowanego ostro przez Żydów za niedostateczną ich ochronę w czasie wypadków palestyńskich. Luke zastępował nieobecnego wysokiego komisarza. W kierowniczych sferach sjonistów ujawnia się zadowolenie z dymisji Luke'go oraz przekonanie, że rząd brytyjski ustąpi również w sprawie osiedlania Żydów. Luke ma być mianowany wicegubernatorem Malty.

Testament na drzwiach mieszkania

Bergamo, 13. 6. (PAT). Niewątpliwie najbardziej oryginalnym testamentem jest ten, który zostawił ostatnio jeden z obywateli miasta ,pisząc swe dyspozycje kredą na drzwiach własnego mieszkania. Dochodzenia policyjne stwierdzają, że zmarły powróciwszy do domu z przechadzki, zaskoczony jakąś nagłą słabością, nie mając pod ręką papieru ani atramentu, postanowił napisać ostatnią swą wolę kredą na drzwiach mieszkania przez siebie zajmowanego. Drzwi te zostały obecnie przeniesione do archiwum notarjatu w Bergamo. Testament został uznany jako ważny i obowiązujący.

Akcja terorystów macedońskich

Wiedeń, 13. 6. (PAT). Prasa tutejsza donosi z Niszu: Wczoraj o godz. 9 wiecz. w poczekalni 3-ciej klasy dworca kolejowego nastąpił wybuch maszyny piekielnej, ukrytej za piecem. Wskutek wybuchu jedna osoba została zabita, 3 zaś odniosły rany. O godz. 11. w nocy eksplodowała druga maszyna piekielna na torze kolejowym linji Nisz—Pirot w odległości 900 m. od dworca. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg z Pirotu. Poza tem odkryto 3. maszynę piekielną wagi półtora kg., której wybuch nastąpił podczas demontowania jej. O godz. 3 nad ranem nastąpił wybuch 4-tej maszyny piekielnej, ukrytej w piaskach na przedmieściu. Eksplozja tych 3 ostatnich maszyn piekielnych nie wyrządziła żadnej szkody.

Zamordowanie Polaka na terenie Gdańska

Gdańsk, 13. 6. (PAT). Pisma tutejsze donoszą o zamordowaniu w gminie Leszkowy (Letzkau) pow. Gdańskie Żuławy polskiego robotnika sezonowego Biskupskiego, zatrudnionego u tamtejszego właściciela majątku ziemskiego. Na Biskupskiego napadło kilku miejscowych robotników, którzy pobili go tak silnie żelaznemi sztabami, iż wkrótce potem zmarł. Zbrodniarzy po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

Wojsko i straż przy pracach ratowniczych

W czoraj w godzinach południowych wypbuchł pożar na placu ćwiczeń wojskowych przy torze kolejowym w kierunku Gniezno. Z nieustalonej przyczyny zapaliła się trawa, a następnie zagajnik. Do prac ratunkowych przywołano wojsko i miejską straż pożarną. Po dwu godzinach akcji ratowniczej ogień ugaszono, zasypując go piaskiem. (k)

ANTONI KAWCZYŃSKI

TALIZMAN

Opowieść o statku i o ludziach

(Ciąg dalszy).

22)

Próżno byłoby się pytać w tej chwili, czy może zaniedbano przy służbie jakichkolwiek środków ostrożności, lub czy niedopatrzono w czasie budowy jakości materjałów i surowca, czy omieszkano użyć wszystkich metod kontroli.

Może traf chciał, że, gdy w przestrzennych, gwarnych halach fabrycznych w głębi kraju, — w Sosnowcu, w Łodzi lub w Poznaniu, — odlewano tę właśnie rurę, drobna maleńka muszka, porażona gorącem, znalazła koniec mizernego żywota w płynnej, ognistej masie Żelazo, nalane w tejże chwili do formy, zastygło. Nikłe ciałko muszki rozpadło się w mgnieniu oka na atomy, a pozostał po niej mikroskopijny, zwęglony pyłek. Wystarczył jednak, aby w jednej maleńkiej drobinie zaszczepić niebezpieczną chorobę.

W czasie obróbki przedsięwzięte z całą starannością próby mechaniczne na rozciągłość i gięcie, próby na czystość tonu, może nawet próby wszystko widzącemi promieniami „X" nie wykryły nieznacznego błędu. Surowiec powędrował do warsztatów i w końcu znalazł kres swego przeznaczenia na pięknym statku.

Jenu, że ów pyłek tkwił w nim i toczył go jak rak. Długie lata utajona choroba materji robiła postępy zgoła niedostrzegalne. Ale chore miejsce tliło się i żarło i zarażało drobinę po drobinie najbliższego otoczenia, tak, że rozpadały się, zmieniały strukturę, słabły. Grunt był przygotowany i teraz tragedja czekała na odpowiednią chwilę.

Statek tymczasem odrabiał swoje rejsy i płynął beznagannie, — najlepiej ze statków! Sternicy, którzy z dumą chwytali koło, nie przypuściliby do siebie myśli, że prowadzą skorupę, która kryje w sobie trąd i dąży ku złemu. Przykra jest myśl sama, że w głębi tak smukłego i pięknego statku czaiło się kłamstwo!

Wreszcie nadeszła ta noc burzliwa i huraganowy wicher piętrzył groźne wały wód. Okoliczności sprzyjały złemu, statek zaś pełen był ufnych w potęgę maszyn i drzemiących spokojnie pasażerów. Więc do dzieła. Nadeszła pora, aby doświadczyć męskości serc! Och, jeszcze poczekać pięć sekund, dwie sekundy: oto zbliżają się oczy, czujne oczy pana i władcy, inżyniera. Teraz pochylają się nad chorem, zagrożonem miejscem, teraz nastał czas, czas wielkiej próby!

I pękły wiązania materji, toczonej trądem, lata dającej pozory niezwyciężonej wytrzymałości — jak na Ostatecznym Sądzie pęka serce człowieka, który za życia w duszy swej tail fałsz.

Wśród pasażerów powstał zrozumiały niepokój, gdy zorjentowali się, że maszyna nie działa i statek pod gwałtownym naporem fal bezsilnie kładzie się na boku w sposób zatrważający i niebezpieczny. Ci, co jeszcze zdołali utrzymać się na nogach, wylegli na pokład i zasypywali pytaniami, kogo tylko spotkali ze służby. Uspokoiły ich jednak zarządzenia drugiego oficera, jak i słowa kapitana. Borski mianowicie zjawił się na górnym pokładzie, gdzie zebrali się niemal wszyscy pasażerowie, których choroba nie obezwładniła jeszcze zupełnie.

— Niema zupełnie powodu do obaw — tłomaczył stary wilk morski, — mały defekcik w maszynie, który usunięty będzie za kwadrans, najdalej za pół godziny. Jedynie nieprzyjemnie jest to, że nieco dotkliwiej się statek kołysze. Ale cóż robić! Tylko trochę cierpliwości, a wszystko będzie dobrze. — Po tych słowach znikł znowu w górnych regjonach kapitańskiego mostu.

Jan zdawał sobie sprawę z niebezpiecznego położenia „Batorego". Mimo to nie opuściła go nawet na chwilę młodzieńcza ufność we własne siły. Natury takie, jak Jana, zupełnie nie reagują na niebezpieczeństwa. Skoro w danym wypadku sami nie potrzebują lub nie mają sposobności działać, są niewzruszeni i czekają, co z tego będzie. Wierzą, — więcej nawet, — wiedzą, że ich gwiazda dopiero wspina się ku zenitowi i że sprzyjać im będą okoliczności, choćby wydawały się nad wyraz groźnemi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 14 czerwca 1930.

Słońce: wschód 3,29 — zachód 20,16 — długość dnia 16 godzin 47 min.
Księżyc:. wschód 23,17 — zachód 5,41 — po pełni.
Kal. rz.-kat.: Bazyli W. — jutro Wit M.
Kal. słow.: Przedzimił Bł. — jutro Wit Św.

Zebrania

Dziś o 18 Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz., w auli I. szkoły wydz. m. in. ref. p. Czarneckiej: „Wielki pedagog bł. Jan Bosko";
o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Dębiec) u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;
o 19,30 Zw. b. Funkcjonarjuszy Pol. P., u p. Pilińskiego, ul. Wrocławska 13;
o 20 „Sokolice" (Swarzędz), w salce p. Korcza.
o 20 Klub Sportowy „Sparta", u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;
o 20 Młodzież Wszechpolska, w lokalu przy ul. Św. Marcina 65.
Jutro o 10,30 Zw. Tow. Czeladzi Rzem., w Domu Rzemieślniczym;
o 10,30 Tow. Przemysłowe „Jedność" pod wezw. Św. Antoniego — nabożeństwo w kościele ks. ks. Salezjanów;
o 11 Zw. Malarzy, w „Pawilonie", ulica Podgórna 13;
o 14 Cechowa Czeladź Piekarska, u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
o 15 Tow. „Pielgrzym", p. wezw. Matki Boskiej, w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 16 Polsko-kat. Tow. Głuchoniemych, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara), w sali OO. Jezuitów.

Wykłady — odczyty

Dziś o 20 w sali 17 Collegium Minus — prof. dr. Tadeusz Grabowski: „O Orkanie".

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji Niedźwiedzińskiej o godz. 7 po nabożeństwie w kościele Św. Wojciecha. — Śp. Józefa Nawrockiego o godz. 16 Wierzbięcice 46. — Śp. Piotra Malinowskiego o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Klary Freitażanki o godz. 16,30 z kaplicy cment. w Górczynie.

Różne

Dziś o 20 sala Amarantowa ul. Słowackiego — koncert gimnazjum żeńskiego pod wezw. Najśł. Serca Jezusowego.

Licytacje

Dziś o 9 M. Garbary 5 — (lic. dobr.) — 20 płaszczy damskich;
o 10 Wały Jana III. 13 — samochód ciężarowy;
o 11 Rataje (zbiórka przystanek autobusów przy cegielni) — szafa żel., maszyna do pisania, powózka, 2 konie, 40 000 cegieł;
o 12,30 ul. Strusia 9 — 2 szafy;
o 13 W. Garbary 21 — bufet, serwantka, stół, krzesła, fotele, szafka, bibljoteka, biurko, masz. do pisania, fotele;
o 14 ul. Wrocławska 19 — masz. do pisania, kasa „National";
o 15 ul. Kolejowa 19-21 — masz. do pisania;
o 16 ul. 3 Maja 6 — urządzenie fryzjerskie;
o 16,30 Grobla 1 a — szafa (dębowa);
o 17,30 ul. Żydowska 33 — dywan;
o 18 ul. Strumykowa 19-20 — samochód tokarnia.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Polski

DZIŚ — „Djabeł i karczmarka".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Carewicz" — gościnny występ Al. Węgierki.

Podpisanie umowy

na dalszą rozbudowę portu gdyńskiego

Minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, podpisał w tych dniach umowę z polską grupą przedsiębiorstw budowlanych na wykonanie dalszych robót drugiego okresu rozbudowy portu gdyńskiego. Umowa obejmuje szereg poważnych robót, jak: budowę mola południowego, nabrzeży przy basenie Prezydenta i przy basenie żeglugowym, brukowanie dróg portowych, oraz budowę przejścia ulicy pod torami, prowadzącemi do portu.

Całość tych prac opiewa na łączną sumę ponad 9 milj. złotych.

Objęte umową roboty zakrojone są na okres paroletni i mają być ukończone w połowie 1934 r.

Wielki pokaz sprawności fizycznej

W niedzielę wystąpią na boisku „Sokoła" wszystkie szkoły i organizacje sportowe

Epilog tegorocznego święta sprawności fizycznej, obchodzonego wyjątkowo uroczyście z powodu połączenia go z obchodem dziesięciolecia wychowania fizycznego w odrodzonej Polsce na terenie Wielkopolski odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 16 na boisku „Sokoła" przy Drodze Dębińskiej.

Tłumy, które przy pokazach publicznych w dniu propagandy w. f. zalegały place miejskie, pospieszą niewątpliwie na boisko „Sokoła", gdzie odbędą się już nie pokazy, lecz walki, czyli szlachetne rywalizacje o pierwszeństwo w danej konkurencji. Tysiąc młodzieży szkół średnich i powszechnych pokaże swój dziesięcioletni dorobek pracy; odbędą się ćwiczenia studentek i studentów Studjum Wychowania Fizycznego, gimnastyka olbrzymich mas młodzieży gimnazjalnej, zabawy i gry dziewcząt i chłopców szkół powszechnych. W biegu na 5 000 metrów startować będą nasi czołowi zawodnicy: Robiński (Warta), Jakubowski (Sokół), Kluge (SMP.); w biegach sztafetowych pań i panów wezmą udział zespoły naszych czołowych klubów. Harcerze popisywać się będą w obozownictwie, sokoli w gimnastyce przyrządowej. W finale pięknej gry w „szczypiorniaka" spotka się „Warta" z „AZS.". Na boisku będzie także start i meta wyścigu kolarskiego dokoła Poznania. Przy dźwiękach fortepianu odbędzie się pokaz gimnastyki rytmicznej.

Udział w tej imprezie biorą najlepsze zespoły szkół średnich; szkoły wydziałowe i szkoły powszechne męskie jak i żeńskie pokażą swoje najładniejsze ćwiczenia. Studjum Wychowania Fizycznego wystąpi w dwóch grupach pań i panów, wyższy kurs nauczycielski przedstawi swą najlepszą sekcję gimnastyki. Sokoli zadziwią widzów sprawnością i zręcznością na przyrządach sokolej gimnastyki. Zapoczątkuje całą imprezę defilada zawodniczek i zawodników wszystkich organizacyj.

Regaty propagandowe na Warcie rozpoczynają się o godz. 15,30. Meta przy przystaniach K. W. 04 i Trytona (ul. Bocianka). Wszystkie 11 wyznaczonych biegów zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż zgłoszono, jak wiadomo, 30 osad, tak, że przez przedbiegi wyloni się do finałów najlepsze osady poznańskie.

O godz. 12,15 odbędzie się akademja w auli U. P. z następującym programem: prof. Nowowiejski — fragment z oratorjum „Quo Vadis" odegra na organach kompozytor, przemówienie protektorów i reprezentantów władz, referat programowy prof. dr. Gantkowskiego, przemówienie reprezentantów stowarzyszeń, rozdanie nagród, „Jeszcze Polska nie zginęła" — odegra na organach prof. Nowowiejski.

Z Bractwa Kurkowego

Strzelanie o godność króla kurkowego na rok 1930-31 w Bractwie Kurkowem kończy się w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 5 popołudniu, poczem nastąpi tymczasowa proklamacja. W niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie 4. popołudniu zbierają się wszyscy członkowie Bractwa Kurkowego w mundurach bez broni w ogrodzie szelągowskim, celem wzięcia udziału w uroczystej i oficjalnej proklamacji króla i jego rycerzy. — Również nastąpi rozdanie nagród.

Równocześnie odbędzie się wielkie koncert w ogrodzie mistrzowskiej orkiestry 58 pp. Wlkp. pod batutą p. kpt. Chmielewicza, według uprzednio ustalonego programu. Całe Obywatelstwo miasta Poznania zaprasza się na powyższe uroczystości. Ogród szelągowski będzie odpowiednio przygotowany, aby uprzyjemnić pobyt.

Korporacja Filomatia Posnaniensis

Grono korporacyj powiększyło się ostatnio przez powstanie Korporacji Filomatia Posnaniensis. Korporacja ta, założona przed miesiącem, obecnie już zalegalizowana przez Senat Akademicki U. P., urządziła przedwczoraj wieczorem w sali pod Ratuszem uroczystą wieczornicę, połączoną z pasowaniem (nałożeniem barw korporacyjnych).

Wieczornicę otworzył dłuższem przemówieniem prezes korporacji, kol. Zenon Szymański, stwierdzając, że Filomatia Posnaniensis, nawiązując do ideałów filomackich, stoi twardo na gruncie narodowym i katolickim. Oświadczenie to przyjęto burzliwemi oklaskami, poczem po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i odśpiewaniu „Vivat et Reespublica", przemówił prezes K! Baltia, kol. Wiesław Jaroszewski, następnie w asystencji kol. Sielskiego (K! Baltia) dokonał pasowania członków prezydjum K! Filomacji, a mianowicie kol. kol. Zenona Szymańskiego — prezesa, T. Rosola — wiceprezesa, J. Gawrońskiego — sekretarza, W. Górnego — skarbnika i B. Rogalińskiego — bakałarza (wychowawcy). Zkolei prezes Szymański pasował filomatów (rycerzy), a kol. Rogaliński smyków (giermków). Przemawiali następnie kurator korporacji p. prof. dr. Józef Kostrzewski, prezes „Bratniej Pomocy U. P." kol. Józef Nowak i delegat koła poznańskiego Młodzieży Wszechpolskiej, kol. Jan Wyganowski. Przemówienia te przyjęto hucznemi oklaskami. Po odśpiewaniu „Gaudeamus igitur" nastąpiła część wesoła, prowadzona najpierw przez kol. Sielskiego, następnie przez kol. Rosola.

Korporacja liczy obecnie dwudziestu kilku członków. Władze jej nawiązały kontakt ze Związkiem Polskich Korporacyj Akademickich.

Skazanie przebiegłego oszusta

Podrabiał czeki i zainkasował tak 18 750 zł

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Poznaniu stawał 29-letni Tadeusz Gronowski z Poznania, oskarżony o podrabianie czeków i oszustwo. Ułożywszy sobie pewien plan oszukańczy i przygotowawszy go we wszelkich szczegółach, udał się przed Urząd Pośrednictwa Pracy i upatrzył sobie za nieświadomą rzeczy wspólniczkę bezrobotną biuralistkę Janinę T. Ofiarował jej korzystne warunki pracy i płacy, więc też dziewczyna z radością się z nim ugodziła. Zaraz z przed urzędu miała pójść do pewnego banku i odebrać na listowne polecenie z podpisem St. Chełmickiego z Zakrzewa 18 750 zł. Po drodze jeszcze Gronowski ją pouczył, aby na ewentualne wypytywanie jej przez urzędnika banku odpowiedziała, że dopiero co ją zaangażowano i firmy jeszcze dokładnie nie zna. Kawał się udał, panna Janina przyniosła Gronowskiemu 18 750 zł, wręczyła mu pieniądze na ulicy i odebrała jako zaliczkę na swą pensję 80 zł. W tymże dniu już była wolną, zaś nazajutrz miała się zjawić przed Izbą Skarbową, celem odebrania zleceń od szefa. Dziewczyna wciąż jeszcze nie przeczuwała, że stała się wspólniczką oszusta, to też nazajutrz zjawiła się przed Izbą Skarbową, gdzie Gronowski na nią już czekał. Wręczył jej list do Banku Ziemstwa Kredytowego, skąd odebrać miała 17 600 zł. Tu jednak urzędnicy skonstatowali, że podpis p. Chełmickiego był sfałszowany. Spowodowali więc aresztowanie dziewczyny. Wnet ją jednak policja zwolniła i wszczęła poszukiwania za właściwym sprawcą oszustwa, którego też znalazła. Sąd wymierzył mu karę ciężkiego więzienia przez 3 lata. (z.)

Groźny wypadek samochodowy

Krótko po północy, przy placu Prezydenta Drwęskiego, samochód PZ nr. 46 488 firmy Siejkowski (Garaż Międzynarodowy), najechał na wóz z piwem firmy Surdyk (Wierzbięcice 11). Skutkiem zderzenia wóz legł rozbity w drobne szczątki, koń legł z złamaną nogą. Jadący samochodem właściciel garażu Siejkowski i prof. gimnazjum Marji Magdaleny dr. Dzikowski odnieśli pokaleczenia. Poranionych opatrzyło na miejscu Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) Szczątki wozu i konia usunęła załoga miejskiej straży pożarnej. (k)

Zabity prądem elektrycznym

Przy zakładaniu przewodów elektrycznych nowej sieci na Szwederowie pod Bydgoszczą uległ porażeniu prądem 42-letni elektromonter Wojciech Gwizdała, zamieszkały przy ul. Senatorskiej 72. Porażony zawisł na przewodach elektrycznych i z pozycji tej po wyłączeniu prądu wydobyła go straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz dr. Fischoeder, pomimo 2-godzinnych zabiegów, nie zdołał już nieszczęśliwego przywrócić do życia. Śp. Gwizdała był długoletnim pracownikiem elektrowni bydgoskiej, a tragiczny zgon jego pokrywa żałobą żona i pięcioro nieletnich dzieci. (k.)

KRONIKA MIEJSCOWA

— **W zwłokach samobójcy,** zabitego przez pociąg na torze kolejowym Poznań-Zbąszyń w pobliżu stacji kolejowej w Dopiewie, rozpoznano Jana Frankiewicza, rzeźnika w Plewiskach. Przyczyny samobójstwa nie ustalono narazie, stwierdzono jedynie, że był on już poprzednio na torze i został oddalony przez obchodowego. Stwierdzono też, że tragicznie zmarły był w stanie nietrzeźwym. (k.)

Z teatru

TEATR POLSKI: „Djabeł i karczmarka", komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Sprawiłoby się niewątpliwie kłopotu coniemiara Krzywoszewskiemu, zadając mu skromne pytanie: czem lepiej włada — piórem, czy strzelbą?... Aby nikogo nie urazić, odpowiedziałby prawdopodobnie, że nie ma żadnej pod tym względem różnicy i że doskonale godzą się w nim pisarz z nemrodem w jednej osobie. Tylko ten ostatni ma, zdaje się, większy głos, wywierając stale wpływ na pierwszego. A ponieważ każdy myśliwy jest równocześnie już z urodzenia znakomitym gawędziarzem i umie zaciekawić swemi przygodami (bez względu na to, czy są wytworem fantazji, czy — wypadkowo — prawdziwe), ponieważ wciąż prawi o nich barwnie i potoczyście — nic też więc dziwnego, że ulegający jego wpływowi autor może u nas być mistrzem w zakresie feljetonu.

Krzywoszewski zatem posiada rzadki dar interesowania widza, lub czytelnika — stosownie do dziedziny twórczości. Ponadto zna on doskonale i wszechstronnie teatr — nic więc dziwnego, iż rozporządzając takiemi danemi, zbierał nieraz obfite żniwo nietylko miłych oklasków, lecz bodaj, że jeszcze milszej... mamony. Pchała się do niego w swoim czasie „drzwiami i oknami" głównie dzięki zlekka satyrycznym komedjom; odtwarzał w nich różne stosuneczki bezpośrednio na podstawie obserwacji życia miejskiego.

Ale Krzywoszewski lubiał również zapuszczać się dla odmiany „na wychodnego", lecz z piórem w prawicy, w zdradzieckie ostępy dramatu (omal nie zabłąkał się zupełnie w labiryntach „Szału"), to znów przemierzać niepewnym krokiem historyczne wertepy (w towarzystwie naiwniutkiej „Pani Chorążyny"), lub zaglądać do niezgłębionej krynicy poezji. Pod jej to wpływem powstała przed siedemnastu laty miła komedja „Djabeł i karczmarka", która coprawda z rzeczywistą poezją, a nawet zręcznie podrabianą (wzorem np. Rittnera) niewiele ma wspólnego, — są jednak nutki sentymentu, łatwe do wygrania, są doskonałe role. Dlatego też historyjka o djable i karczmarce cieszyła się dużem powodzeniem nietylko w Polsce, bowiem święcił w niej nielada triumfy chociażby Juljusz Osterwa swego czasu w Pradze Czeskiej.

Jest to zatem utwór, nadający się do t. zw. wygrania przez aktorów, ale — zwłaszcza główne role — nie są łatwe i powinny być odpowiednio obsadzone. Niestety u nas powierzono p. Zasempiance zadanie, przekraczające jej siły: miała jaknajlepsze chęci, może — dobre warunki, ale na tem się kończyło. Również p. Nowacki posiada obecnie pole do popisu w dziedzinie t. zw. ról charakterystycznych i tam złożył nieraz dowody swych nieprzeciętnych walorów; niech zatem dalej pracuje w tym zakresie i nie zbacza, jak wczoraj, na zdradliwe manowce. Dobre sylwetki zarysowali jedynie pp. Komornicki i Przystański, a nad całością ciążyła widocznie jeszcze ta chmura, która wciąż wisi, piorunami brzemienna, nad Teatrem Polskim, to też znów się nic nie kleiło... A szkoda...

J. Herniczek.

Tragiczny zgon rekordzisty automobilowego Segrave'go

Londyn, 13. 6. (Tel. wł.) Sir Henry Segrave, znany angielski rekordzista automobilowy, uległ dzisiaj śmiertelnemu wypadkowi na jeziorze Windermere przy próbie nowego rekordu światowego dla łodzi motorowej. Po udałej próbie na dwóch odcinkach, na trzecim łódź się przewróciła i mjr. Segrave oraz dwaj jego mechanicy wpadli do wody. W pobliżu znajdujące się inne łodzie wydobyły ciężko rannego majora, oraz jednego z mechaników, podczas gdy drugi utonął. Mjr. Segrave zmarł w szpitalu po upływie kilku godzin.

Przy tej tragicznej próbie mjr. Segrave osięgnął na motorówce „Miss England II" szybkość 96.41 mil angielskich (154 klm.) oraz 101,11 mil (162.7 klm.) czyli przeciętną szybkość 98,76 mil angielskich na godzinę, bijąc rekord Amerykanina Garwooda, który swego czasu uzyskał szybkość 96,25 mil angielskich.

Potworna zemsta

Jak już donosiliśmy, w nocy na 10. b. m. w Chrośnie w powiecie bydgoskim zamordowano 60-letnią Elinę Brajtową i jej pasierbicę 30-letnią Elzę Missalową. W sprawie straszliwej zbrodni władze śledcze prowadzą jeszcze dochodzenia. Okazało się, że mordercy włamali się do wspólnego mieszkania niewiast przez okno i zamordowali je uderzeniem kołów wyrwanych z płotu. Uderzenia były tak silne, że czaszki obydwu kobiet rozbite są doszczętnie. — Jest poza tem podejrzenie, że zbrodniarze także strzelali do swych ofiar, gdyż w mieszkaniu znaleziono kilka łusek od naboi rewolwerowych. W wyniku dochodzeń aresztowano 4-ch osobników, jako podejrzanych, między nimi męża Brajtowej, który z żoną z powodu nieporozumień żył w separacji, jednakże mieszkał w tym samym domu. Był on ponadto obwiniony o niedozwolony stosunek z swą pasierbicą Missalową. Charakterystyczne jest, że mieszkające obok w pokoju, w którym dokonano morderstwa, starsze małżeństwo, nie słyszało owej nocy nic podejrzanego. Zdaniem czynników śledczych zbrodnia jest aktem zemsty. (k)

Tragedja odepchniętej

W dniu 6 b. m., jak już donieśliśmy, pewna nieznana kobieta, która się następnie ulotniła na ul. Łukaszewicza, wrzuciła do stawu przy ul. Gustawa Potworowskiego kilkotygodniowe niemowlę. Dziecko wyratowano wprawdzie wkrótce, zmarło ono jednak pomimo zabiegów lekarskich. Zajście obserwowała przechodząca przypadkowo p. Barbara Frankowska, która przywołała pomoc i o fakcie doniosła policji. W wyniku dochodzeń ujawniono matkę, którą jest pewna dziewczyna z powiatu obornickiego. Młoda przestępczyni przeszła prawdziwe piekło. Była z powodu wydania na świat dziecka pobita i wypędzona z domu, starała się następnie znaleźć gdzie przytułek i kawałek chleba, jednak daremnie, aż w przystępie rozpaczy postanowiła uśmiercić dziecko i również siebie pozbawić życia. Wykonała część pierwszą postanowienia, na resztę już nie zdobyła się, przejęta nagłym przestrachem. (k)

SPORT

Piłka nożna

„Warta" I b — „Ostrowja", spotkanie o mistrz. kl. A. odbędzie się dziś o godz. 18 na boisku „Warty".

Na boisku „Sparty" o godz. 17 spotyka ją się w meczu rewanżowym drużyny Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego i Starostwa Krajowego.

Wydział Gier i Dysc. POZPN. wyznaczył następujące rozgrywki z okazji dnia POZPN. na prowincji: w Gnieźnie: „Stella" — repr. Gniezna; w Ostrowie: „Ostrowja" i OKS."; w Chodzieży: „Noteć" i „Mewa"; w Lesznie: „Sokół" i „Polonja"; w Kościanie: „Sarmacja" i „Unja"; w Rogoźnie: team A i B; wszystkie spotkania odbędą się o godz. 17.

Tennis

Polska — Węgry 2:0. W pierwszym dniu spotkania międzypaństwowego w Warszawie, Polacy pokonali w obu grach swych przeciwników. Warmiński zwyciężył Aschnera 5:7, 6:4, 6:0, 6:2. Gra nieciekawa, gdyż obaj zawodnicy z powodu nieznośnego upału grali poniżej swej formy. Podczas gdy w pierwszym secie Węgier był dla Warmińskiego przeciwnikiem równorzędnym, w pozostałych przewaga Polaka była bezapelacyjna. M. Stolarow pokonał Takasa 6:4, 6:0, 7:5. Gra mimo zdecydowanej przewagi Stolarowa znacznie ciekawsza. Dziś gra podwójna; w grze towarzyskiej spotyka się Tłoczyński z Takasem. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś po raz drugi fantastyczna komedja Stefana Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka", która na wczorajszej premjerze zgromadziła tłumy publiczności. Jutro po raz trzeci „Djabeł i karczmarka" w premjerowej obsadzie. W poniedziałek po raz 25 arcykomiczne widowisko krotochwilne „Przygody dobrego wojaka Szwejka".

— * **Ostatnie 3 przedstawienia „Carewicza".** Świetna sztuka G. Zapolskiej p. tyt. „Carewicz" ze znakomitym artystą scen stołecznych Al. Węgierką w roli tytułowej i H. Cieszkowską w roli Soni, porywa co wieczór widownię Teatru Nowego, wywołując oklaski przy otwartej kurtynie. Sztuka ta grana będzie jeszcze tylko trzy razy, do poniedziałku włącznie. We wtorek, 17 bm. premjera komedji Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu".

— * **Pierwszy w Polsce „Teatr dla dzieci"** gościć będzie w Teatrze Nowym w niedzielę, dnia 15 bm., dając dwa przedstawienia arcywesołej sztuki w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Podróż naokoło świata Ninki, Patachona i Pata". Pierwsze przedstawienie o godz. 12 w południe, drugie o godz. 3 popoł.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Tragedja w Alpach". Utalentowany malarz, dziecko górskiej wioski w Alpach, kocha się w rozbałamuconej i lekkomyślnej księżnej. Ona zajmuje się nim przez krótki czas, aby porzucić wkrótce dla innych wielbicieli. W malarzu kocha się nauczycielka wiejska, piękna i dobra dziewczyna, towarzyszka jego zabaw dziecinnych. Pomiędzy obu kobietami dochodzi do tragicznej sceny, w wyniku której księżna znika z życiowego horyzontu malarza, a nauczycielka zostaje jego żoną. Bardzo ładne widoki górskie i dobra gra artystów z Gejdarowem na czele stanowi mocne strony tego podniszczonego już trochę, ale ciekawego filmu. . Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 13. 6. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.34; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 286; Praga za 100 zł 376.92,5; Wiedeń za 100 zł czeki 79,32 do 79,60; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty grube 46,70—47,10; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,85—47,05; na Poznań 46.875—47.075; Gdańsk za 100 zł 57,68 do 57,82; telegr. wypłaty na Warszawę 57,65—57,80.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 13. 6. (PAT.) Akcje: Bank Polski 168; Chodorów 143; Firley 30; Elektrownia w Sierszy 47.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa 13. 6. (PAT.) Zboże: — Otręby pszenne schale 16—17; średnie 14 do 15. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 13. 6. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Walne zebrania SPÓŁEK AKCYJNYCH

Dnia 18 czerwca 1930 r.: Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, S. A. w Poznaniu — o godz. 12 w Banku Związku Spółek Zarobkowych, pl. Wolności 15 (sprawozdania. bilans, wybory).

Dnia 21 czerwca 1930 r.: „Dębienko", T. A. Młyny i Tartaki — w Dębienku p. Stęszew o godz. 17 (sprawozdania, bilans, wybory).

Pleszewskie Młyny Parowe T. A. — nadzwycz. walne zebranie o godz. 11 w lokalu Wlkp. Tow. Wyścigowego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 8 (sprawozdanie o obecnem położeniu finansowem tow., wybory do rady nadzorczej).

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Notowania dewiz z dnia 13 czerwca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.68	46.85	43.34	11.23	286.—	376.92	57.85	79.32
Poznań	7	—	100 zł	—	—	46.875	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.32	—	—	—	655.—	—	—
Berlin	4½	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.36	23.86	608.50	803.37	123.15	168.83
Belgja	3	123.94	100 belg.	124.45	—	58.41	34.83	13.95	355.50	—	72.—	98.72
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.491	818.—	0 59	15.15	19.94	3.06	4.20
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.21	27.79	17.48	—	588.92	90.28	123.80
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	358.75	—	168.37	12.08	40.21	1024.75	—	207.55	285.59
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112.05	18.15	26.76	—	—	138.15	189.30
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.33	25.01	20.346	—	4.85	123.82	163.39	25.07	34.33
Nowy York	3½	8.91.41	1 dolar	8.90	—	4.18.70	485.93	—	25.48	33.68	516.10	707.50
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.00	—	16.435	123.81	3.92	—	312.14	20.24	27.76
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.44	—	12.42	163.80	2.96	—	—	15.30	20.98
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.73	—	21.94	92.77	5.23	—	176.27	27.03	37.08
Szwajcarja	3	172,—	100 fr. szwajc.	172.85	—	81.10	25.07	19.37	493.25	652.60	—	137.08
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw	—	—	112.42	18.09	26.85	—	—	138.55	189.90
Wiedeń	5½	125,43	100 szyling.	125.78	—	59.07	34.43	14.10	—	475.92	72.80	—

Poznańska Spółka Drzewna Tow. Akc.

sprzedaje z masy upadłościowej na składnicy **w Poznaniu** przy **ul. Marszałka Focha nr. 23, sosn. deski stolarskie, budowlane, belki, kantówki, łaty, deski i bale dębowe itd.** zw 24072

po bardzo niskich cenach.

W Gdyni Drukarnia

do sprzedania. Kompletnie urządzona do wydania gazety i dla pracy akcydensowej. Linotyp, płaska maszyna, pedał, stereotypia, 6 maszyn pomocniczych, nowe, najmodniejsze czcionki. 20 000,— zł w gotówce potrzeba. dw 5349

Carl Thümecke — Fabryka maszyn, Gdańsk.

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

KINO „STYLOWE"

Dziś Premjera!

Film dźwiękowy! Dramat sensacyjny!

Człowiek bez nerwów

W roli głównej:

Król Cowboy'ów: **Ken Maynard**

Początek seansów godz 5 — 7 — 9

Przedsprzedaż biletów od godz. 12—14

1 SPRZEDAŻE

Węże

i przybory do polewania ogrodów poleca po tanich cenach Z. Mazurkiewicz Poznań ul. Kantaka 8/9 telefon 3022. zdp 61 380

Agrest

sprzedaje. Starościńska 1 a. zdp 61 742

5 KUPNA

Rower

dla 10 letniej dziewczynki używany tanio kupię. Zgłaszać oferty Kłobukowski, Grodziska 13.

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

elegancki, wielki, frontowy, słoneczny wszelkiemi wygodami, całkowitem utrzymaniem zaraz lub później. Plac Wolności 14a, II., prawo. zdw 61 505

22 ROZMAITE

Dziecko

oddam na wychowanie Ożarowska, św. Józefa 3

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Chłopiec

uczciwy z porządnej rodziny poszukuje miejsca do posyłek fachowe oferty Kurjer zdw 61 620

Nauczycielka

z praktyką zezwoleniem rządowem na nauczanie poszukuje posady zaraz Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 61 944

28 WOLNE MIEJSCA

Ekspedientka

dzielna z branży rzeźnickiej, zgłoszenia natychmiast. Skład rzeźnicki, Pocztowa 16

Przedpłata za czerwiec 1930 r. za **oba wydania razem włącznie** tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarcz. pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149